



## Radość wiary

**G**dyby Chrystus nie Zmartwychwstał, nasze życie kończyłoby się na śmierci. Ale On prawdziwie Zmartwychwstał, otwierając nam, ludziom, perspektywę wiecznego życia w szczęściu. Kto w to wierzy, ten ma nadzieję i moc ducha, pozwalającą przetrwać w najtrudniejszych chwilach. Wszystkim Czytelnikom „Gościa Niedzielnego” życzymy radości, płynącej z wiary oraz rodzinnego, pełnego miłości przeżywania największych tajemnic naszej wiary.

Redakcja  
„Gościa Krakowskiego”



## VIII Forum Młodych Archidiecezji Krakowskiej

# Świadczyć życiem

Pod hasłem „Bądźmy świadkami miłości” odbyło się w Krakowie trzydniowe spotkanie 250 młodych ludzi, reprezentujących około 100 parafii naszej archidiecezji.

Zjazd odbył się jak zwykle w budynku VIII LO w Krakowie. W bardzo bogatym programie, był czas na modlitwę osobistą i wspólnotową, spotkania ze świadkami „Bożej miłości”, filmy o tematyce religijnej, festiwal pieśni wielkopostnych, a także dyskusje w grupach. W piątek wieczorem młodzież uczestniczyła w Drodze Krzyżowej ulicami krakowskiego Śródmieścia, niosąc kopię Krzyża Światowych Dni Młodzieży. Rozważania poszczególnych stacji były dopełnione świadectwami osób ze Szkoły Nowej Ewangelizacji, działającej od niedawna w naszej archidiecezji.



Takie spotkania młodych mają sens – przekonuje kardynała Dziwisza ks. Paweł Kubani, diecezjalny moderator Stowarzyszenia Grup Apostolskich

Sobota wypełniona była spotkaniami z ludźmi, którzy dawali świadectwo swego życia wiarą. Gościem młodych byli m.in.: o. Andrzej Zajac OFMConv, o. Leon Knabit – benedyktyn, młodzi kapucyni i franciszkanie, siostry ze Zgromadzenia

Siostrz Ducha Świętego, siostry bezhabitowe, a także włoski misjonarz Gianni z zakonu kombonianów. W Niedzielę Palmową uczestnicy forum wzięli udział we Mszy św. w katedrze na Wawelu, odprawianej przez ks. kard. Stanisława Dziwisza. **ks.io**

## Zbudujemy studnię!



TRAMWAJ LINII 8. Kapucyni oraz wolontariusze Sekretariatu Misyjnego krakowskiej prowincji zakonu w rytmie afrykańskich dźwięków zachęcali podróżnych do wspólnej budowy studni

Czy krakowskim tramwajem można dojechać do Afryki? Oczywiście, że tak! Kapucyni, obchodzący w tym roku 25-lecie obecności misjonarzy krakowskiej prowincji zakonu w Afryce, postanowili, że 25. dnia każdego miesiąca (od marca do czerwca) będą jeździć specjalnym, misyjnym tramwajem linii 8 po ulicach Grodu Kraka i opowiadać jego mieszkańcom o realiach życia na Czarnym Łądzie. Bracia pracujący w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej chcą w ciągu 3 lat zbudować tam 30 studni, bo mieszkańcy Afryki często muszą iść po nią nawet kilkanaście kilometrów. Wybudowanie jednej studni kosztuje od 2 do 15 tys. euro, dlatego kapucyni proszą o dar serca (i wody), czyli o życiодajne złotówki oraz o modlitwę i wsparcie duchowe. ■

## Rekolekcje z Tischnerem



**Spotkanie „Baba na manowcach” uświetnił zespół „Dziurawiec”, składający się ze znanych podhalańskich artystek, m.in. Anny Trebuni-Wyrostek i Anny Chowaniec-Rybki. Góralki zaprezentowały kilka regionalnych pieśni**

**LUDŹMIERZ.** W tamtejszym sanktuarium odbywały VII Rekolekcje z ks. Tischnerem.

– Człowiek wierzący wierzy wszędzie, w teatrze, w kinie, w polityce. Osoba wierząca nie może zapominać o podstawowych prawdach wiary czy Dekalogu. Nie może ich w żaden sposób selekcjonować. Jakakolwiek selekcja tych prawd wynika z braku zaufania dla Jezusa – mówił ks. bp Tadeusz Pieronek, prowadzący rekolekcje. W ich programie znalazło się także spotkanie z ks. Grzegorzem Rysiem i ks. Romanem Prackim. Bardzo ciekawy przebieg

miała dyskusja zatytułowana „Baba na manowcach”, z udziałem znanych góralek, przyjaciółek ks. prof. Józefa Tischnera. – Podczas tych rekolekcji trzeba zostawić wszystko, wyciszyć się. Można się wtedy wielu pięknych rzeczy dowiedzieć o sobie i drugim człowieku – podkreśla Wanda Szado-Kudasik, poetka.

Wśród około 100 uczestników rekolekcji dominowali przede wszystkim nauczyciele ze szkół, którym patronuje autor „Etyki Solidarności”. Obecnie do Stowarzyszenia „Drogami Tischnera” należą 34 placówki.

jg

## Remont z przeszkodami

**KRAKÓW.** Jeszcze parę tygodni temu deklarowano, że przebudowa ronda Ofiar Katynia, „bramy wjazdowej” do Krakowa od strony północno-zachodniej, będzie zrealizowana w ekspresowym tempie, czyli do końca 2010 roku. Tymczasem już na samym początku rozpoczęto prace z kilkudniowym opóźnieniem. Było to podyktowane koniecznością zmiany technologii wykonania jezdnii tymczasowej z uwagi na grunt, który okazał się bardziej grząski, niż wcześniej przewidywano. Drogę tymczasową ukończono 25 marca. Niestety, już następnego dnia okazało się, że jest ona źle wykonana. Gdy skierowano na nią ruch samochodowy, po dwóch godzinach pod ciężarem samochodów powstały głębokie koleiny i dziury. Na rondzie zapanał chaos komunikacyjny. Drogowcy musieli przywrócić starą organizację ruchu, sprzed



MATERIAŁY ZIKIT

**Lepiej omijać rondo Ofiar Katynia. Jeśli przejazd tamtędy jest konieczny, warto zapoznać się ze schematem organizacji ruchu. Na czerwono zaznaczono obszary wyłączone z ruchu do czasu zakończenia remontu**

rozpoczęcia remontu. Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu nakazał wykonawcy robót (konsorcjum polsko-hinduskie) doprowadzić drogę do stanu używalności.

io

## Zwierciadła społeczności lokalnej

**KONFERENCJA.** 24 marca w krakowskim Magistracie odbyła się konferencja poświęcona mediom lokalnym i ich wpływie na rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Przedstawiciele mediów stwierdzili, że prasa lokalna ma znaczenie dla lokalnych społeczności, ponieważ porusza problemy, które są dla niej istotne. Większość z nich nie ma szans pojawić się w ogólnopolskich czy regionalnych periodykach. – Tygodnik Nowej Huty „Głos” stanowi zwierciadło tego, czym żyją mieszkańcy Nowej Huty, dlatego utożsamiają się z tą gazetą – mówi Jan Franczyk, redaktor „Głosu”.

– Ludzie lubią słuchać o tym, co dzieje się wokół nich, a przede wszystkim o sobie i swoich sąsiadach – dodaje Jan Stępień, redaktor Radia Kraków.

Uczestnicy spotkania zgodnie przyznali, że mediom lokalnym nie grozi wymarcie, lecz pewna transformacja.

– Czasy się zmieniają i my też musimy się zmienić – podkreśla Piotr Boroń, członek KRRiT, związany z parafialnym „Tygodnikiem Salwatorskim”.

Burzliwa dyskusja rozwinęła się wokół tematu finansowania mediów lokalnych. Piotr Boroń uważa, że państwo powinno przyjść tym mediom z pomocą doradcą, a nie finansową.

Janusz Rząca podkreśla, że problem tkwi nie w finansowaniu, a w prawodawstwie i nadmiernej biurokracji. Profesor Zbigniew Bajka, podsumowując konferencję, odbywającą się pod patronatem „Gościa”, stwierdził, że media lokalne powinny współpracować z organami administracji samorządowej, pamiętając jednak, by się od nich nie uzależnić. Tymczasem samorządy szkodzą niekiedy swoim lokalnym mediom, przez ograniczanie ich działań i odcinanie od informacji.

ap



**Podczas konferencji dyskutowali przedstawiciele mediów lokalnych**

GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

## Pamiętki po Janie Pawle II

**ZBIÓRKA.** Instytut Dialogu Międzykulturowego przy Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” rozpoczął zbierkę pamiętek pozostałych po Ojcu Świętym. Osoby posiadające fotografie, filmy, nagrania dźwiękowe związane z Papieżem Polakiem i chcące je przekazać, proszone są o kontakt z instytutem. Osobiście w Krakowie (IDM przy ul. Kanoniczej 18), telefonicznie (nr 12 422 03 44) lub drogą elektroniczną: promocja@idmjp2.pl. Pamiętki będą prezentowane w ramach

stałej ekspozycji poświęconej osobie papieża w nowej siedzibie Centrum Jana Pawła II w Krakowie-Łągownikach.

bg

**GOŚĆ KRAKOWSKI**

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1,  
ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543  
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83  
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus –  
dyrektor oddziału,  
Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Czekają na powrót Matejki i Siemiradzkiego

# Sukiennice jak nowe

Choć przy Sukiennicach stoja jeszcze rusztowania i wiszą siatki zabezpieczające, to **wewnętrzny remont dobiegł końca.**

**N**a końcowy efekt prac remontowych poczekaemy do lipca, jesienią zaś powrócą tu z Niepołomic zbiory Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku Muzeum Narodowego. W trakcie dwuletniego remontu, na który wydano ponad 44 mln złotych, dokonano nie tylko gruntownego odnowienia muzealnych pomieszczeń, które nie były odnawiane od lat 60. ub. wieku. Zmodernizowano także infrastrukturę techniczną, montując nowoczesne urządzenia klimatyzacyjne, grzewcze i alarmowe.

## Okrągła winda

Osoby znające Sukiennice sprzed wielkiego remontu zauważą wiele zmian. Wejście przesunięto teraz o jedną bramę bliżej linii A-B Rynku Głównego. Na parterze będą obszerne pomieszczenie recepcyjne i szatnia. Idący klatką schodową na półpiętro zwracają uwagę nie tylko na nowy kolor odmalowanych ścian, ale przede wszystkim na nowoczesną windę, poruszającą się w okrągłym przeszklonym szybie. Zamontowano ją tu z myślą o osobach starszych lub niepełnosprawnych. Będzie mogła wieźć do dziewięciu osób, z prędkością pół metra na sekundę.

Dzięki podniesieniu dachu, na półpiętrze Sukiennic znalazły się nowe pomieszczenia muzealne: magazyny oraz sala konferencyjno-wystawowa. W trakcie remontu odkryto na



Uwagę zwiedzających odnowione wnętrza Sukiennic przyciąga nowoczesna okrągła winda

ścianach XVI-wieczne malowidła, które również będzie można zobaczyć, wchodząc na półpiętro. Będzie tu także kawiarnia dla zwiedzających. Dzięki umieszczeniu części kawiarnianych stolików na tarasie od strony wschodniej, będzie można podziwiać rynek z niedostępnej dotąd dla większości turystów perspektywy.

## Czekają na powrót obrazów

Sale wystawowe, gdzie eksponuje się dobre znane nam obrazy XIX-wiecznych malarzy polskich, także zostały gruntownie odnowione. Nie spodzianką dla osób odwiedzających muzeum po remoncie będzie zapewne zapowiadana nowa aranżacja ekspozycji (np. „Hold pruski” Matejki ma wisieć w innym miejscu) oraz wystrój

saloniku wypoczynkowego w westybulu na piętrze. Zwiedzający, siedząc w cieniu palm na kopcach XIX-wiecznych kanap, będą mogli sobie wyobrazić, jak ich przodkowie przychodzili tu podziwiać „Pochodnie Nerona” Siemiradzkiego, obraz, który stał się zaczątkiem zbiorów Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Obecnie na Zamku Królewskim w Niepołomicach, gdzie przewieziono na czas remontu większość obrazów, trwają przygotowania do powrotu malowideł do Krakowa. Będzie to skomplikowana operacja logistyczna. Ułatwieniem technicznym przy transporcie obrazów wewnątrz budynku będzie druga nowoczesna winda zamontowana w trakcie prac modernizacyjnych.

**Bogdan Gancarz**

## Poświęcono „papieskie pastorały”

# Będzie nowy szlak

Turyści pójda śladami Jana Pawła II od krakowskiego Salwatora aż do Kalwarii Zebrzydowskiej.

**K**ardynał Stanisław Dziwisz, który jest patronem Szlaków Papieskich, poświęcił trzy blisko trzymetrowe żelazne krzyże – „papieskie pastorały”. Oznaczą one nowy Szlak Papieski „Nie lękajcie się...”, poprowadzony z krakowskiego Salwatora, przez tereny gmin: Liszki (Rączna), Czernichów, Brzeźnica, pasmo Draboża do Kalwarii Zebrzydowskiej. – Ojciec

Święty przed laty jednoczył „rodzinę” akademicką, a teraz tworzy rodzinę Szlaków Papieskich – powiedział metropolita krakowski do zebranych przy ulicy Franciszkańskiej sympatyków idei szlaków upamiętniających Jana Pawła II.

– Trwałość Szlaków Papieskich nie polega wyłącznie na pobudzaniu pamięci poprzez kamienie, tablice i znaki na drzewach, ale także przez przekaz najtrwalszy, jakim jest ludzka myśl. Wspomnę tu publikację 12-tomowego przewodnika po szlakach

„Jestem synem tej ziemi”, wydawanego sukcesywnie staraniem Edycji Świętego Pawła z Częstochowy. W styczniu tego roku ukazały się „Tatry”, obecnie w druku jest tom II „Podhale” oraz tom III „Orawa-Spisz-Pieniny” – mówi Urszula Własiuk, szefująca Fundacji Szlaki Papieskie.

Poświęcenie Szlaku Papieskiego „Nie lękajcie się” odbędzie się w niedzielę 16 maja o godz. 16, przy kapliczce Miłosierdzia Bożego na wzniesieniu Draboż w Bęczynie.

**Ks. Stefan Misiniec**

**Kościół św. MARKA.** Co roku w tej zabytkowej świątyni kilkunastu dorosłych ludzi, w różnym wieku i z różnych stron Polski, a nawet z zagranicy, przygotowuje się do nowych narodzin. Dla Boga i dla Kościoła.

tekst

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

iokarmus@goscniedzielny.pl

**O**d 20 lat przy krakowskim kościele św. Marka działa Ośrodek Katechumenalny, przygotowujący dorosłych ludzi do chrztu. Jego powstanie to inicjatywa ks. prof. Wacława Świerzawskiego, ówczesnego rektora kościoła św. Marka, profesora liturgiki Papieskiej Akademii Teologicznej, a dziś emerytowanego biskupa sandomierskiego. Kiedy w 1989 r. ukazało się polskie tłumaczenie „Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych”, w środowisku skupionym przy tym kościele pojawiła się myśl, aby wyjść do tych, którzy nie znają Chrystusa. Pierwszy cykl katechez dla ludzi nieochrzczonych rozpoczął się w październiku 1989 r. Katechumenat, czyli wielomiesięczny okres poznawania Boga i zbliżania się do Niego, był również adresowany do tych, którzy z różnych powodów przyjęli tylko sakrament chrztu, a teraz pragnęli przygotować się do przyjęcia Pierwszej Komunii św. i bierzmowania. Od samego początku podjęto metodę dwutorową: katechez i spotkań indywidualnych, które odbywają się co tydzień.

### Jadwiżanki towarzyszą w drodze do Boga

Po czterech latach ks. kard. Franciszek Macharski oficjalnie powołał do życia Ośrodek Katechumenalny, nadając mu statut i stawiając za cel przygotowywanie dorosłych do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Ośrodek nie mógłby jednak działać, gdyby nie Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi Królowej, kapłani i osoby świeckie. Siostry w swój charyzmat mają wpisane

przygotowywanie ludzi do spotkania z Bogiem w liturgii i sakramentach. Zgromadzenie to założył w 1991 r. bp Wacław Świerzawski. – Jesteśmy od tego, aby towarzyszyć ludziom w drodze do Pana Boga. Przez 20 lat w kościele św. Marka 164 dorosłe osoby przygotowały się do przyjęcia chrztu – opowiada s. Alicja Rutkowska, koordynatorka Ośrodka Katechumenalnego. – Historie ich życia i wejścia w świat wiary są namacalnym dowodem na to, że Pan Bóg działa w Kościele w sposób nieprzewidywalny dla człowieka. Oni są teraz pięknymi chrześcijanami – podkreśla s. Alicja.

Jej słowa potwierdzają budujące zwierzenia ubiegłorocznych neofitów, czyli nowo ochrzczonych. Słuchając ich, można się uradować, jak wielkie dzieła czyni Bóg w sercach tych, którzy się na niego otwierają.

### Kościół moim życiem

Piotr, wraz z innymi 14 dorosłymi osobami, przyjął chrzest w Wigilię Paschalną 2009 r. w katedrze na Wawelu. Zanim jednak do tego doszło, przeżył długą duchową drogę. Urodził się w Polsce. Jego matka jest katoliczką, a ojciec muzułmaninem. Gdy był dzieckiem, wyjechał z rodzicami i bratem do Izraela. Do szóstej klasy uczęszczał razem z bratem do szkoły muzułmańskiej. Matka zabierała go czasem do kościołów chrześcijańskich, ale oficjalnie nie był związany z żadną religią. – Mama dała mi i mojemu bratu wolność wyboru religii, gdy dorośliśmy. Gdy miałem 18 lat, zostałem powołany do wojska izraelskiego. Potraktowano mnie jako chrześcijanina, po matce. Gdyby patrzono na moją przynależność religijną od strony ojca, to nie musiałbym iść do wojska, bo muzułmanów służba nie obowiązuje. Podjąłem więc decyzję o przyjęciu islamu. Wystarczyło pójść w tym celu do odpowiedniego urzędu – wspomina Piotr.

# Wiara jak



TOMEK WARCZAK

Niewiele jednak zmieniło się w jego religijności. – Wierzyłem, że istnieje jeden Bóg bez podziału na religie, który stworzył wszystkich ludzi. Modliłem się więc do Niego we wszystkich świętych miejscach w Izraelu, tych związanych z chrześcijaństwem, jak i islamem oraz judaizmem. Gdy przyjechałem do Polski, to czasem, po swojemu, modliłem się w kościołach. Nie interesowała mnie przynależność do jakiegś wspólnoty, liczył się tylko jeden Bóg. Nie miałem pojęcia o Bogu w Trzech Osobach.

**Od 2000 roku w czasie liturgii Wigilii Paschalnej, odprowadzanej w katedrze na Wawelu, metropolita krakowski udziela chrztu osobom dorosłym**

Wreszcie spotkałem moją przyszłą żonę. Jej rodzina jest wierząca. Powiedziała mi, że jeśli mamy wziąć ślub, to może być to tylko ślub kościelny – opowiada Piotr.

Te słowa zdecydowały o przyszłości Piotra. Zaczął szukać sposobu, by stać się chrześcijaninem i dogłębnie poznać tę wiarę. W pierwszym napotkanym kościele zwierzył się księdzu ze swojego problemu i poprosił o pomoc w przygotowaniu się do chrztu. Po kilku miesiącach nie regularnych spotkań okazało się

# k miłość



jednak, że nie spełniają one jego oczekiwań. Termin ślubu zbliżał się nieubłagalnie, a Piotr trafił do krakowskich dominikanów. Tam dowiedział się, że przygotowanie do chrztu musi trwać dwa lata, to go zniechęciło. Nie rozumiał, dlaczego tak ma być. Myślał wówczas, że w przygotowaniu chodzi tylko o to, aby nauczyć się na pamięć zasad wiary. Wreszcie przyszedł do Ośrodka przy kościele św. Marka. Na pierwszym spotkaniu z s. Alicją zadawał niezliczoną ilość pytań, dotyczących wiary. Usłyszał, że ślub kościelny może odbyć się bez przyjęcia przez niego chrztu, a on jeśli

chce, może dalej przygotowywać się do przyjęcia tego sakramentu, otrzymując niejako „przy okazji” odpowiedzi na nurtujące go pytania.

– To mi się spodobało. Ślub odbył się w kościele, ale był to ślub chrześcijanki z osobą nieochrzczonej. Żona przyjęła Komunię św., a ja otrzymałem znak krzyża na czołe. Wtedy już byłem w katechumenacie i rozumiałem, że jeszcze nie mogę przyjąć Chrystusa. To potęgowało moją tęsknotę za Nim. W tej chwili moja wiara jest jak głęboka miłość. Podobnie jest w małżeństwie, gdzie wszystko co robię, wynika z miłości – wyznaje Piotr i dodaje, że Kościół jest jego życiem. – Nie tylko dużo się modlę, ale nawet moje myśli są modlitwą, a wiara stała się dojrzała. W czasie przygotowania do chrztu doświadczyłem wielu duchowych trudności. Czasem myślałem, że nie jestem godny przyjąć Chrystusa. W tej chwili czuję spokój. W wierze chrześcijańskiej najbardziej fascynuje mnie miłość Boga do ludzi i to, że Bóg bezgranicznie daje nam siebie – opowiada ze wzruszeniem chrześcijanin z rocznym stażem.

## Start w nowe życie

Jolanta jest filologiem. Do chrztu przystąpiła razem ze swoją dorosłą córką. – Wcześniej długo o tym myślałyśmy i rozmawiałyśmy na ten temat. Okres katechumenatu był czasem refleksji nad najważniejszymi sprawami. Schronienia przed zgiełkiem, paniką i bałaganem życia świeckiego szukałyśmy w murach kościoła. Dobrze, że w Kościele obowiązują radykalne, ale i proste zasady, bo dorosły człowiek, tak jak dziecko, potrzebuje dokładnie i jednoznacznie wiedzieć, co jest dobre, a co złe. Takie uporządkowanie według czarno-białego modelu, z pewnością jest trudne, ale i konieczne. Przed podjęciem istotnego działania musimy przecieć jednoznacznie zdecydować: tak lub nie – mówi Jolanta.



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

**W ich intencji codziennie modlimy się, mówi siostra Alicja, pokazując karteczki z nazwiskami osób przygotowujących się do chrztu**

Szczególną wartość podczas katechumenatu miały dla niej indywidualne spotkania z katechistami lub te prowadzone w małych grupach, gdyż intymna atmosfera sprzyja głębi i autentyczności przeżyć religijnych. Można wtedy powiedzieć najważniejsze słowa i nie wstydić się łez wzruszenia czy skruchy. – Pismo Święte poznawałam dogłębnie i całościowo. Odkryłam Biblię w sposób prywatny, jak gdyby niektóre słowa skierowane były osobiście do mnie. Znajdowałam tam analogie do sytuacji z mojego życia, wskazówki i rady. Bywało, że doznawałam autentycznego olśnienia. Zainteresowanie Biblią z mojej strony to nie słomiany zapał. Zachwyty trwał nadal. Jakie jeszcze zmiany nastąpiły w moim życiu osobistym? Bywa, że modlę się, idąc na przykład ścieżkami górskimi, czy jadąc na rowerze, kontemplując łąki nadwiślańskie i widok na Srebrną Górę – opowiada. Pytana, czym dla niej było przyjęcie

chrztu, odpowiada z przekonaniem, że to był start w nowe życie. – Trzeba tylko zadbać, aby to życie było rzeczywiście nowe, bo chrzest zobowiązuje, daje nadzieję i radość z tego powodu, że jestem w Kościele – mówi Jolanta.

## Czas dla Boga

Wyznania neofitów są, dla ochrzczonej w dzieciństwie, inspiracją do refleksji nad swoją wiarą. Oni patrzą na okres katechumenatu z wdzięcznością, której wielu brakuje, i mówią, że to był najważniejszy czas w ich życiu. Na pewno przyczynił się do tego fakt, iż wchodzenie w tajemnice wiary było rozłożone w czasie.

W Ośrodku przy kościele św. Marka przygotowanie dorosłych do chrztu trwa co najmniej rok. Decyzja o jego rozpoczęciu wiąże się z podjęciem niemałego trudu. To nie tylko cotygodniowe katechezy, ale również cotygodniowe spotkania indywidualne z przydzielonym katechistą. Trzeba przyznać, że kandydaci do chrztu, nawet w nawale obowiązków zawodowych, potrafią znaleźć czas dla Boga. Okres katechumenatu nie sprowadza się tylko do słuchania wykładów na temat prawd wiary, lecz jest to szansa na dokonanie wewnętrznej przemiany człowieka, który coraz bardziej otwiera się na wspólnotę z Chrystusem i Kościołem. Z tego powodu każdy nowy etap przygotowania rozpoczyna się specjalnym obrzędem liturgicznym, w czasie którego czytelne znaki otwierają kandydatów do chrztu na nową, związaną z Bogiem, rzeczywistość.

Od 2000 r. chrzest dorosłych odbywa się w katedrze na Wawelu podczas Wigilii Paschalnej. Wszyscy przyjmują wtedy także sakrament bierzmowania i po raz pierwszy w pełni uczestniczą w Eucharystii. Nie jest to jednak koniec ich formacji. Jeszcze przez rok uczestniczą w pogłębionym wtajemniczeniu w sakramenty, zwiększającym ich żywą relację z Chrystusem. ■

Wszehświat, który nie ma końca...

# Salon Poezji ze snu

**Nigdy nie zabraknie poetów, których wiersze warto czytać, ani aktorów, którzy to czynią tak pięknie, ani muzyków chętnie im towarzyszących. Poezja to wszechświat, który nie ma końca, to... przestrzeń międzyplanetarna – mówiła Anna Dymna, definiując fenomen istnienia Krakowskiego Salonu Poezji.**



– Szczęście i powodzenie przyniosły Salonowi wiersze ks. Jana Twardowskiego – mówiła Anna Dymna do Ludwika Jerzego Kerna

To miejsce najbardziej ekskluzywne i oblegane w mieście, choć dostać się do niego może każdy. Wystarczy chęć łaknienia żywego, pięknego słowa i szczypta cierpliwości. Wchodzi się do salonu w sposób demokratyczny, zdobywając darmową wejściówkę.

## Żywi poeci

„Walc kwiatów” Piotra Czajkowskiego zainaugurował trzeczsetny Salon. Po hejnale z wieży Mariackiej, dokładnie o godzinie 12.12, muzycy Orkiestry Akademii Beethovenowskiej wprowadzili publiczność w radosny nastrój oczekiwania wiosny. – Ta chwila przechodzi już do historii! – oznajmił Krzysztof Orzechowski, gospodarz, dyrektor Teatru im. Słowackiego, który z okazji jubileuszu wpuścił na Dużą Scenę „prawdziwych, żywych poetów”. W pierwszy dzień wiosny i w Światowy Dzień Poezji w nabitym do ostatniego miejsca teatrze obecni byli też inni gospodarze krakowskiego Salonu: Anna Burzyńska, Żuk Opalski i Bronisław Maj (w podwójnej roli, bo także jako poeta).

Ewa Lipska, Elżbieta Zechenter-Splawińska, Józef Baran, Jacek Cygan (gość specjalny z Warszawy), Leszek Długosz, Ludwik Jerzy Kern, Bronisław Maj, Leszek Aleksander Moczulski, Stanisław Stabro i Adam Ziemiannin czytali najpiękniejsze wiersze o miłości. Każdy poeta mógł zaprezentować jeden utwór własny i jeden swojego ulubionego autora. – Dzięki temu poznamy tajemnice ich życia, dowiemy się, jakie są ich gusta – żartowała Anna Dymna, której sekundował Krzysztof Globisz. Razem czytali wiersze poetów nieobecnych. Aktorka i założycielka Salonu przypomniała, że to wiersze ks. Jana Twardowskiego o miłości przyniosły szczęście i powodzenie całemu przedsięwzięciu, które wymyśliła... we śnie. Słowa ks. Twardowskiego jak wytrychy otwarły aż 27 Salonów Poezji!

## Wszyscy tego potrzebują

W teatrze tłumy są w każdą niedzielę. – Bardzo lubię spotkania z publicznością. Kiedy się widzi, jak w tych trudnych czasach poezja jednoczy ludzi, scala, daje

tyle wzajemnej serdeczności, niesie tyle dobroci, to mnie cieszy. Myślę, że potrzeba nam tego coraz więcej, bo świat jest zachwaszczony polityką i różnymi głupotami. Uciekajmy więc w stronę momentów, jakie dają nam salony takie jak ten – mówił Adam Ziemiannin. – Sam nie znam na pamięć swoich wierszy, i byłem zdumiony, kiedy młodzi ludzie potrafili mi je zacytować, może dlatego, że są śpiewane – zastanawiał się poeta. „U studni”, „Czarny blues o czwartej nad ranem” to najczęściej cytowane jego utwory.

Józef Baran, który przeczytał swój najnowszy wiersz „Małżeństwo”, dedykowany swojej żonie Zosi, nie krył radości. – Najważniejsze, że taka publiczność jeszcze istnieje! – mówił. – Jest nam bardzo potrzebna! – wyznała przed telewizyjnymi kamerami Ewa Lipska. – Ludzie przychodzą tu z przyjemnością – wspierał ją Leszek Aleksander Moczulski, bywalec salonowych spotkań.

– Dla mnie pobyt w Salonie jest ważny i potrzebny – mówi Majka Słomczyńska, profesor biologii, uczestnicząca w ponad

stu spotkaniach. – Każde ma swój charakter, nastrój. Na trzeczsetny Salon przyleciała aż z San Antonio w Stanach Zjednoczonych.

## Od Krakowa po Ottawę

Od 20 stycznia 2002 roku, kiedy Anna Dymna rozpoczęła niedzielne czytanie od poezji księdza Jana Twardowskiego, minęło już ponad 8 lat! Wtedy towarzyszył jej Mariusz Wojciechowski, na flecie zagrał Kazimierz Moszyński. Teraz pomagają „salonowe anioły”: Halina Jarczyk i Dorota Imiełowska. Lista nazwisk „prze-czytanych” poetów obejmuje 441 pozycji. Wystąpiło 565 aktorów, 266 wokalistów i muzyków oraz 66 gości specjalnych. Krakowski Salon odwiedziło 46 tysięcy widzów, a w 2003 roku przyznano mu statuetkę Nike, za „najciekawszą działalność kulturalną w regionie”. Nikt nie podejrzewał, że Salony Poezji powstaną też w dwudziestu dwóch miastach całego kraju i w czterech za granicą: w Dublinie, Sztokholmie, Montrealu i Ottawie. Teraz na Salon czeka Berlin...

Ewa Kozakiewicz

Poświęconym  
piórem



felieton

**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

iokarmus@goscniedzielny.pl

## Przebaczenie i przeproszenie

Gdy po kilku słabych meczach piłkarskich mistrzów Polski zwolniony został Maciej Skorża, na trenerskim stanowisku zastąpił go Henryk Kasperczak, który już trenował Wisłę w latach 2002–2005. W jego powrocie nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie atmosfera, w jakiej wówczas został zwolniony przez Bogusława Cupiała, właściciela klubu. Dość powiedzieć, że trener od grudnia 2005 r. pozostawał w sporze prawnym z klubem, domagając się milionowego odszkodowania za zerwanie z nim kontraktu. Sąd jednak nie przyznał mu racji. Spór pomiędzy trenerem a właścicielem klubu był zażarty, a ich wzajemnych relacji raczej nie można nikomu stawiać za wzór. Doszło nawet do tego, że ten pierwszy miał zakaz wstępu na stadion Wisły. Więc tym bardziej zdumiewające jest, że Bogusław Cupiał złożył propozycję byłemu trenerowi, by znów prowadził Wisłę. Na konferencji prasowej dziennikarze usłyszeli od Henryka Kasperczaka, że za dawne spory przeprosza właściciela, bo on przecież miał prawo go zwolnić. Wszystko w iście wielkopostnej atmosferze przebaczenia, przeproszenia i przyznania się do winy. Ciekawy jestem, na jak długo wystarczy panu Cupiałowi cnoty cierpliwości, bo Wisła to przecież nie FC Barcelona. Na razie już coś się ruszyło, Wiślaczy znów strzelają bramki...

## Miłosierne siostry i ich wielkie dzieła

# Misje W kornecie

Dlaczego do pielęgniarki mówimy „siostró”?  
**Kim była pierwsza kobieta, która na Uniwersytecie Jagiellońskim studiowała farmację?**  
Czym był kornet?

Odpowiedź na te i wiele innych pytań znaleźć można na wystawie „Miłosierdzie – misja. Działalność charytatywna Rodziny Wincentyjskiej”, na którą zaprasza krakowskie Muzeum Historyczno-Misyjne Zgromadzenia Księżki Misjonarzy (ul. Stradomska 4).

### Wśród dzieci i ubogich

Głównym celem działalności najliczniejszego na świecie żeńskiego zgromadzenia zakonnego, czyli sióstr miłosierdzia, nazywanych szarytkami, jest praca charytatywna. W Polsce istnieją obecnie trzy prowincje szarytek: warszawska (1659 r.), krakowska (1859 r.) oraz chełmińsko-poznańska (1863 r.). – Siedziba krakowskiej prowincji znajduje się przy ul. Warszawskiej. Obok klasztoru siostry miłosierdzia prowadzą przedszkole, będące kontynuacją dzieła rozpoczętego przez nie w XIX wieku – mówi ks. dr Wacław Umiński CM, dyrektor Muzeum i Biblioteki Zgromadzenia Księżki Misjonarzy. – Ich pracę z dziećmi w ochronkach, domach dziecka i żłobkach można



ZDJĘCIA MONIKA JĄCKA

**Wyposażenie szpitalnych sal, które widzimy na zdjęciach, teraz może wywołać uśmiech, lecz blisko 100 lat temu było bardzo nowoczesne – mówi ks. Wacław Umiński. NA DOLE: Taki strój obowiązywał szarytki do II Soboru Watykańskiego**

zobaczyć na unikatowych zdjęciach, pochodzących z lat 20. i 30. XX wieku. Wzrok przyciąga charakterystyczny element dawnego stroju szarytek, czyli biały, mocno wykrochmalony kornet. Pomimo że znacznie ograniczał on swobodę ruchu, siostry nigdy go nie zdejmowały, nawet podczas wycieczki do Morskiego Oka – opowiada ks. Umiński.

Archiwalnym zdjęciom towarzyszą współczesne fotografie, przybliżające pracę szarytek na misjach (np. w Afryce), w domach opieki, wśród niepełnosprawnych i ubogich. – Tym ostatnim w czasie II wojny światowej bardzo pomagała s. Izydora Königsman z prowincji krakowskiej. Opiekowała się m.in. osobami maltretowanymi i zwolnionymi przez Niemców z więzienia przy ulicy Montelupich – dodaje dyrektor muzeum.

### Pionierska szarytka

Ważnym elementem pracy sióstr miłosierdzia i księżki misjonarzy jest posługa w szpitalach. Gdy w 1717 r. ks. Gabriel Baudouin przybył do Warszawy, założył tam szpital dla dzieci porzuconych oraz Szpital Generalny. Wkrótce przekształciły się one w słynny Szpital Dzieciątka Jezus. Wystawa pokazuje

zarówno akt fundacyjny szpitala, jak i zdjęcia dokumentujące jego działalność. Rodzina Wincentyjska zaszłyła się także dla rozwoju szpitala świętokrzyskiego, szpitala we Włocławku, Wrześni, Poznaniu i Gdyni. – Przed laty szarytki często były pielęgniarkami, a do dziś mówimy do świeckiej pielęgniarki „siostró”. Na zdjęciach ukazujących tę pracę warto zwrócić uwagę na ówczesne wyposażenie szpitalnych sal – podkreśla ks. Umiński.

Siostry miłosierdzia angażowały się też w pracę w aptekach. Jedną z szarytek, s. Władysława Ziółko, była pierwszą kobietą, a w dodatku zakonnica, która w XIX w. studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim farmację. Na wystawie znalazł się m.in. tekst jej dyplomu, a także przysięgi, którą złożyła.

– Szarytki opiekują się również podopiecznymi Domu Pomocy Społecznej im. A. i L. Hellów, a dzisiejsze Stowarzyszenie „U Siemachy” wywodzi się od ośrodka założonego w Krakowie w XIX w. przez misjonarza, ks. Kazimierza Siemaszkę. Był to dom schronienia i dobrowolnej pracy dla biednych i opuszczonych chłopców. Kolejny ośrodek ks. Siemaszko założył z podkrakowskiej Czernej – mówi dyrektor Umiński.

Ekspozycja będzie czynna do 27 września, od poniedziałku do środy w godz. od 14 do 17, a w niedziele od godz. 15 do 17. W wakacje zwiedzanie będzie możliwe po wcześniejszym ustaleniu terminu (tel. 12 422 88 77 wew. 239 lub 604 524 899). Patronat medialny nad wystawą objął m.in. „Gość Niedzielny”. **mf**



PANORAMA PARAFII. pw. św. Marcina w Bystrej

# Paschalna radość



ZDJEŃCJA JAN GŁĄBIŃSKI

Męska i żeńska służba liturgiczna z siostrą sercanką przygotowują pieśni na okres Zmartwychwstania Pańskiego. PONIŻEJ: We wnętrzu świątyni nad głównym ołtarzem wisi krzyż z wizerunkiem Chrystusa Zmartwychwstałego

Radość ze Zmartwychwstania Pańskiego w tej parafii oprócz form powszechnie znanych **wyraża się też w procesji na cmentarz w dzień Wielkanocy.** Tam, w gronie nie mniej licznym jak we Wszystkich Świętych, wierni modlą się o radość wieczną dla zmarłych.

W kolejne cztery niedziele okresu wielkanocnego ma miejsce paschalne nabożeństwo „Drogi Światła”. Składa się ono z 14 stacji opartych na tekstach Ewangelii i Dziejów Apostolskich, opowiadających o spotkaniach zmartwychwstałego Jezusa z bliskimi Mu ludźmi. – Podczas nabożeństwa zapala się od paschału świece i układa na posadzce kościoła, tworząc w ten sposób świetlną drogę, która nam przypomina, że to Jezus zmartwychwstały jest jedyną drogą do Ojca – mówi ks. proboszcz

Stanisław Dolasiński.

– Święte Triduum Paschalne wspólnota parafialna przeżywa wraz z gośćmi, z młodzieżą Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Krakowskiej, która w ramach swojej formacji tylko raz ma możliwość przeżyć ten czas w formie rekolekcyjnej – mówi ksiądz proboszcz. W Bystrej znajduje się oazowy ośrodek rekolekcyjny archidiecezji krakowskiej „Maksymilianów”, w którym posługują trzy siostry sercanki, pomagające także w życiu duszpasterskim. Do Bystrej na liturgię Wielkiego Tygodnia przyjeżdża także ks. Franciszek Chowaniec, emerytowany duszpasterz oazowy archidiecezji krakowskiej, i ks. Jerzy Serwin, obecny moderator diecezjalny.

Odwiedzający parafię w Bystrej Podhalańskiej zwracają uwagę na tablicę informacyjną w zakrystii



z napisem „Żeńska Służba Liturgiczna”. Okazuje się, że chodzi o kilkanaście dziewczynek ze scholi. Młode parafianki swoim śpiewem uświetniają wiele uroczystości religijnych, w tym niedzielą Eucharystię.

Na terenie parafii są szkoła podstawowa i gimnazjum. Ksiądz wikariusz bardzo cieszy się z pracy w szkole. – W naszej placówce są zwyczajne dzieci, zdarzają się im jakieś wybryki, ale nie dochodzi do sytuacji, o których słyszemy w mediach. Za to naprawdę trzeba dziękować Panu Bogu – mówi ks. Andrzej Mieszczak. Duchowny podkreśla też odpowiedzialną rolę rodziców w wychowaniu swoich pociech.

Jan Głabiński

## Zdaniem proboszcza



– W codziennej pracy duszpasterskiej pomagają mi ksiądz wikariusz Andrzej

Mieszczak oraz emerytowany ksiądz kanonik Jan Ryszard Bednarczyk. Przed naszą wspólnotą parafialną stoi wiele inicjatyw materialnych. Ale nade wszystko jednak chcemy „inwestować” w Kościół żywy i troszczyć się o niego. Staramy się to czynić, sięgając do całego bogactwa programu duszpasterskiego, który zostawił nam sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Wspomnę jeszcze jedną postać – błogosławionego ks. Stanisława Pyrtka, pochodzącego z Bystrej, którego Jan Paweł II wyniósł na ołtarze w gronie 108 Błogosławionych Męczenników. Za jego wstawiennictwem modlimy się w każdy pierwszy czwartek miesiąca. 12 czerwca, w którym Kościół czci 108 męczenników II wojny światowej, a wśród nich naszego rodaka, bł. ks. Stanisława Pyrtka, chcemy uczynić Świętem Bystrej, które będzie organizowane przez szkołę, wszystkie grupy i organizacje. Liczymy na życzliwe wsparcie władz samorządowych i wszystkich ludzi dobrej woli.

Ks. Stanisław Dolasiński

## Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta: **7.30, 9.30, 11.00, 17.00.**

W dzień powszedni: **7.00, 17.00 (18.00 w okresie letnim).**

Strona internetowa:  
[www.bystraparafia.katolicki.eu](http://www.bystraparafia.katolicki.eu)

